

# Zemke: Polacy nie nabiorą się już na sztuczki Prawa i Sprawiedliwości

## Rozmowa

Jacke Deptuła  
jacke.deptuła@polskipress.pl

z Januszem Zemke, eurodeputowanym regionu od 10 lat i byłym posłem lewicy w latach 1989 - 2009.

**Do niedawna Unia Europejska jawiła się dzisiejszemu obozowi władzy jako opresyjna organizacja odbierająca Polsce suwerenność. Raptem okazuje się, że PIS jest kocha Unię, jak nigdy dotąd - Jarosław Kaczyński też nie wybraża sobie Polski poza UE.**

W ostatnich tygodniach PIS zmienia narrację o UE. Nie tak dawno wspierali eurosceptyków, krytykowali instytucje unijne i nie podporządkowywali się zaleceniom Komisji Europejskiej. Sondáže pokazują, że Polacy są euroentuzjastami, ponad 90 proc. popiera członkostwo w UE. Więc na czas kampanii do Parlamentu Europejskiego narracja obozu władzy radykalnie się zmieniła. Oni zawsze tak robili - przed wyborami krajowymi PIS też łagodził i pokazywał bardziej sympatyczną twarz polityków, mówili coś innego, a robili swoje. W poprzednich wyborach do Sejmu, kiedy pytano: kto będzie ministrem obrony, twierdził, że będzie nim Jarosław Gowin, tymczasem po wyborach szefem MON został Antoni Macierewicz. To dzisiejsze zachowanie PIS jest typową przed wyborczą sztuczką. Mam nadzieję, że Polacy nie dadzą się po raz kolejny na to nabrac.

**Dzisiaj wiadomo, że europosłowie PIS dołączą do grupy populistów - francuskich, włoskich i niemieckich nacjonalistów. Czy nacjonalizm jest największym zagrożeniem dla idei europejskiej wspólnoty?**

Sytuacja w Europie i się skomplikowała, ale także wokół niej. Unia ma wewnętrzne problemy - to nie jest tak, że państwa wspólnoty mlekiem i miodem płyną. Unia to 28 państw zamieszkałych przez 509 milionów ludzi. Problemy są nieuniknione w tak wielkiej organizacji tak różnorodnych państw. Ale największy problem to wzrost nastrojów populistycznych w Europie, które są nastrojami antyeuropejskimi.

**Jaka jest przyczyna antyunijnych nacjonalizmów?**

Część polityków, choćby w Wielkiej Brytanii, wychodzi z założenia, że to co dobre w Unii - bierzemy, a jeśli pojawiają się kłopoty, to winą obciąża się wspólnotę. Dla europejskich populistów Unia jest bardzo wygodnym chłopcem do bicia. Ich błąd polega jednak na tym, że mają przekonanie, iż te problemy są do rozwiązania tylko przez państwa narodowe. Np. walka z terroryzmem - zamkamy się we własnych granicach i nie wpuszczamy imigrantów. A tak się nie da! Żadne państwo w pojedynkę nie poradzi sobie z tym zagrożeniem.

**Zaskakujący jest też deklarowany sojusz nacjonalistów w PE. Przeciwni nacjonalizm zakłada, że dany naród jest wyższą wartością, aniżeli pozostałe.**

To rzeczywiście paradoks, nacjonalisti niemieccy uważają np., że w Niemczech Polacy mają za dużo praw, że zabierają im miejsca pracy. Może łączyć ich tylko jedno: gra na osłabienie Unii - wydaje się im, że wtedy państwa będą silniejsze. W końcu te nacjonalizmy wystąpią przeciw sobie.

**Czy źródłem odradzającego populizmu nie jest to, że w wielu krajach Zachodu obecne pokolenie ma gorszą sytuację ekonomiczną, aniżeli pokolenie ich rodziców?**

Rzeczywiście jest spora obawa, że obecnemu pokoleniu Europejczyków jest trudniej. Jednak założymy, że Unia przestaje istnieć - czy automatycznie problemy ekonomiczne zostaną rozwiązane w poszczególnych państwach? Co z wolnym rynkiem, z inwestycjami, co ze swobodnym przemieszczaniem się w poszukiwaniu pracy? Czy wyjście z Unii poprawi problemy polskiej młodzieży, a jeśli tak, to jak? Młodzi stracą te szanse, które wspólnota daje - możliwość nauki, pracy i swobodnego podróżowania bez paszportów i wiz. Zamknięcie się w granicach poszczególnych państw te problemy powiększy.

**Brytyjczycy dali przykład, że z Unii można wyjść.**

Oczywiście, że można, każde państwo, które weszło do Unii może z niej wyjść. Dwa lata temu zdecydowała się na to Wielka Brytania i każdego dnia pojawiają się tam kłopoty w wielu obszarach. Chocby transport z Wysp do Europy i odwrotnie - jestem ciekaw, jak będą wyglądały kolejki w związku z pojawieniem się



Janusz Zemke: - Polska otrzymała z Unii Europejskiej w ciągu 15 lat członkostwa 163 miliardy euro, natomiast wpłaciła 53 mld.

odpraw na granicach. Pojawiają się kontrole fitosanitarne, cła, nowe podatki. Już pojawiają się kłopoty z lekami, bo wyjście z Wielkiej Brytanii oznacza, że certyfikaty brytyjskich leków będą musiały być uzyskiwane w Unii od nowa. Ten kraj stanie się dla nas państwem trzecim, podobnie jak Norwegia czy Szwajcaria. Dzisiaj widać, że Brytyjczycy wychodzą z UE mając nadzieję, że będą znowu mocarstwem, jakim byli za królowej Wiktorii. Wróże Wielkiej Brytanii więcej kłopotów, aniżeli mocarstwowości. A ich przykład zniechęca innych eurosceptyków.

**Twardy Brexit może odbić się na sytuacji Polski?**

Jeśli Izba Gmin nie przyjmie porozumienia z UE, to zaczną się kłopoty wewnątrz wspólnoty. Wielka Brytania jest po Niemczech drugim płatnikiem netto do unijnego budżetu, co roku pozostawia w nim ok. 13 mld euro. To mniej więcej tyle ile Polska otrzymuje. Wyjście „na twardo” oznacza, że tych pieniędzy nie będzie na lata 2021 - 2027. Natomiast porozumienie oznacza, że Brytyjczycy otrzymają dostęp do europejskiego rynku, ale

i PSL - na 751 europosłów. Frakcja socjaldemokratyczna, w której jestem, ma 190 mandatów - te dwa ugrupowania stanowią dzisiaj połowę PE. Wszystko wskazuje na to, że to się zmieni, że stabilna proeuropejska większość prawdopodobnie zostanie poszerzona o liberałów i Zielonych. Może to być grupa wyraźnie ponad 400 posłów, zaś eurosceptyków może być ok. 200.

**Wodą na młyń nacjonalistów była fala nielegalnej imigracji. PIS straszył, że zabiorą nam wiarę, tożsamość i bezpieczeństwo.**

To się bardzo zmieniło, w 2015 r. był to rzeczywiście duży problem, kiedy do Europy dotarło ponad milion nielegalnych imigrantów. Unia podjęła wiele działań, by rozwiązać problem. Po pierwsze - finansowo wsparła Liban, Turcję i Jordanię finansując w dużej mierze obozy dla uchodźców tak, by byli oni jak najbliższe swoich opuszczonych domów. Ci ludzie nie mogą więc mówić, że nie mają gdzie i z czego żyć. Po drugie - UE prowadzi operację morską, która stara się blokować nielegalny napływ. W 2016 roku było to 650 tys. imigrantów, a w 2017 - 350 tys. natomiast w ub. roku - nieco ponad 150 tys. Liczba osób docierających do Europy spadła więc siedmiokrotnie.

**Czy w dającym się przewidzieć czasie Unia może się rozpaść?**

Nie, nie rozpadnie się. Unia jako projekt się sprawdziła. A wyjście Wielkiej Brytanii pokazuje, jakie problemy będzie miał ten kraj.

**Czy Rosja może zagrazić istnieniu Unii?**

Rosja ma prostą receptę - w jej interesie jest słaba Unia i kontakty z każdym krajem z osobna. Także prezydent Trump nie jest zachwycony siłą Unii, on też wolałby mieć kontakty bilateralne. Wspólnota jako całość jest drugą potęgą światową. Nawet najsilniejsza gospodarka Niemiec w pojedynkę nie byłaby tak skuteczna.

**15 lat naszej obecności w Unii to jest przełom cywilizacyjny?**

To była jedna z najważniejszych decyzji Polski na przestrzeni tysiąclecia. Członkostwo w Unii wiąże nas w sposób jednoznaczny z Zachodem - cywilizacyjnie, ekonomicznie, infrastrukturalnie i tysiącami innych powiązań. Przez ponad

70 lat w krajach wspólnoty nie było żadnych konfliktów zbrojnych. Nigdy wcześniej czegoś takiego Polska nie doświadczyła.

**Co będzie jeśli Polska stanie się płatnikiem netto?**

Teraz kończymy perspektywę siedmioletnią, w następnej 2021 - 2027 - także będziemy biorąc unijnych środków, choć pewnie w mniejszej skali. Dzisiaj na 1 euro wpłacane do budżetu UE otrzymujemy trzy. W następnym siedmioletniu będzie to 2,5. A potem - zobaczymy choć tak odległe prognozowanie jest niepewne. Żeby Polska stała się płatnikiem netto przeliczamy poziom życia w Polsce musiaby być co najmniej na średnim poziomie życia w Europie. A tak się chyba nie stanie w ciągu kilkunastu lat.

**Walka Jarosława Kaczyńskiego z Donaldem Tuskiem to ewenement na europejską skalę. Czy PIS aż tak pojawia się jego powrotu?**

Wbrew temu, co twierdzi oboz rządowy Donald Tusk jest mocną postacią w polityce unijnej. Jako szef Rady Europejskiej zbudował sobie niekwestionowaną pozycję równą szefowi KE. Jeśli gdzieś odbywają się szczyty największych światowych potęg, to on tam jest. Czy do Polski wróci nie wiem, ale jego powrót byłby dla Polski korzystny.

**Oboz władzy epatuje suwereną przekonaniem, że jesteśmy sercem Europy.**

Jesteśmy państwem średniej wielkości i napinamy muskuły mówiąc, że jesteśmy centrum wspólnoty. To brzmi dosyć groteskowo. W PE jest 751 deputowanych, w tym 51 Polaków. Czyli co 15 deputowany to Polak. Jak się spojrzy na polski potencjał demograficzny czy terytorialny, to stanowią 7 proc. Unii, a PKB - jeszcze mniej - całe 5 proc. Polski potencjał to aż i tylko 7 procent potencjału Unii. Co gorsza, w ostatnich latach Polska utraciła zdolność budowania i porozumiewania z największymi państwami Unii. A z małymi niewiele da się zrobić.

**Czy Polska ugnie się Unii w sprawie tzw. reformy sądów?**

Niechętnie, ale będzie to wyrok wykonywała ze względu na grożące wysokie kary finansowe i możliwość większej izolacji. ©©